

Natalia Aleksion
Uniwersytet Warszawski

STOSUNKI POLSKO-ŻYDOWSKIE W PIŚMIENNICTWIE HISTORYKÓW ŻYDOWSKICH W POLSCE W LATACH TRZYDZIESTYCH XX WIEKU*

POLISH-JEWISH RELATIONS AS REFLECTED IN THE WRITINGS
OF JEWISH HISTORIANS IN POLAND IN THE 1930S

Summary

Polish-Jewish Relations as reflected in the writings of Jewish historians in Poland in the 1930s. In the 1930s leading Jewish historians: Mayer Bałaban, Icchak Shiper, Moshe Shorr, Raphael Mahler, Emanuel Ringelblum and Philip Friedman discussed extensively the topic of Polish-Jewish relations in the past. They stressed close daily contact between Jews and non-Jews and interpreted tensions and conflicts between Poles and Jews as unavoidable consequences of economic competition rather than religious or ideological resentment. They responded to the rise of anti-Semitism in Germany and to the situation of the Jews in Poland, providing positive vision of the past.

Przy okazji obchodów dwudziestolecia odzyskania przez Polskę niepodległości rabin, historyk i senator Rzeczypospolitej Polskiej Mojżesz Schorr deklarował jesienią 1938 r.:

Wraz z całym ogółem obywateli Państwa, Żydostwo polskie od wieków na polskich ziemiach osiadłe, całą duszą i całym sercem uczestniczy w radości z powodu odświętnej chwili dwudziestolecia wskrzeszenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Społeczeństwo żydowskie ma ku temu prawo moralne, gdyż zarówno w okresie 150-letniej niewoli w powstaniach wyzwoleniczych, jako też w walkach wielkiej wojny światowej w porywach legionowych i wreszcie w pierwszych latach kształtowania się zrębów Rzeczypospolitej, a w dalszych latach we współtwórczej pracy na wszystkich odcinkach

* Artykuł niniejszy został opublikowany wcześniej po angielsku pt. *Narratives under Siege. Polish-Jewish Relations and Jewish Historical Writings in interwar Poland*, w: „The Stephen Roth Institute for the Study of Contemporary Antisemitism and Racism” 2003-2004 [Tel Aviv University].

gospodarczego, kulturalnego i społecznego życia składało ofiarnie daninę mienia i krwi wraz z całym narodem polskim.¹

W latach trzydziestych toczyła się w Polsce gorąca debata na temat miejsca Żydów w państwie polskim, w której coraz większą popularność zyskiwały hasła ekskluzywizmu i nacjonalizmu.² W dyskusji uczestniczyli również żydowscy intelektualiści, wśród których szczególna rola przypadła historykom, ponieważ odwołania do historii należały do najczęściej używanych argumentów. Powołując się na historię, pisano o wpływie Żydów na polską gospodarkę czy kulturę, o mentalności polskiego żydostwa, a także o stosunkach polsko-żydowskich na przestrzeni dziejów. Analiza tekstów, które w tej dyskusji wyszły spod pióra żydowskich historyków w Polsce, pozwala na zrozumienie wewnętrznej dyskusji, toczącej się w środowisku żydowskiej inteligencji na temat miejsca Żydów w Polsce i polsko-żydowskiej tożsamości.³ Co więcej, umożliwia nakreślenie obrazu historii Żydów w Polsce, a szczególnie stosunków polsko-żydowskich,

¹ M. Schorr, *Nasze życzenia*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1938 nr 10-11, s. 231. Na temat M. Schorra zob. J. Goldberg, *Mojżesz Schorr – historyk polskich Żydów*, w: *Śladami Polin. Studia z dziejów Żydów w Polsce*, Warszawa 2002, s. 78-93.

² Zob. np. M. Domagańska, *Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” (1921-1934) i „Prosto z mostu” (1935-1939) (na tle porównawczym)*, Warszawa 2004; O. Bergmann, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918-1929*, Poznań: 1998; A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1991; A. Landau-Czajka, *Żydzi w oczach prasy katolickiej okresu II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Polonijny” 1992 z. 4; też, *W jednym stali domu... Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce endeckiej lat 1933-1939*, Warszawa 1998; Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985; J. Żyndul, *Cele akcji antyżydowskiej w Polsce w l. 1935-1937*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992 nr 1; E. Melzer, *Antisemitism in the Last Years of the Second Polish Republic*, w: *The Jews of Poland Between Two World Wars*, red. Y. Gutman [i in.], London and Hanover 1989, s. 126-137; M. Natkowska, *Numerus clausus, getto lawkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”. Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931-1939*, Warszawa 1999.

³ Zob. *Wstęp* O. Thona do *Żydzi w Polsce odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Haftka, t. 1, Warszawa 1933, s. 17. Uważał on m. in., że żydostwo polskie „[i]lościowo i jakościowo jest [...] [ono] przeznaczone – a bodaj, że wkrótce będzie też powołane – do przodowania żydostwu całego świata. Dwa są w tej chwili skupienia żydowskie o wielkiej liczbie: amerykańskie i polskie. [...] Pozostaje tedy jako jedyne wielkie skupienie żydowskie o całkowicie oryginalnym charakterze – żydostwo polskie. Ono przedstawia, rzecz można, szczęśliwą kombinację dawnego rosyjskiego żydostwa z dzisiejszym, amerykańskim. Jest ono oryginalne, jak tamto, a posiada część swobody drugiego. A w takim zestawieniu można tworzyć, a tworząc, można przewodzić i cele wskazywać”.

jaki chcieli oni przekazać potencjalnym czytelnikom nieżydowskim. Pozytywna ocena stosunków polsko-żydowskich w przeszłości miała stanowić dowód na to, że współistnienie było możliwe. Historia stawała się intelektualnym azylem, gdzie integracja wydawała się wciąż możliwa do zrealizowania.⁴

Rozważania na temat historii stosunków polsko-żydowskich stanowiły zarazem komentarz do antysemityzmu narastającego w Polsce szczególnie w drugiej połowie lat trzydziestych oraz do sytuacji w Niemczech po dojściu do władzy Hitlera.⁵ Zarówno historycy żydowscy, którzy rozpoczęli karierę naukową u progu niepodległości, jak i badacze młodszego pokolenia, w niewielkim stopniu zmienili sposób opisywania stosunków polsko-żydowskich w obliczu pogarszającego się położenia społeczności żydowskiej w Polsce. Nie było to raczej skutkiem niedostrzeżenia przez nich kryzysu. Przeciwnie, rozczarowaniu dawali wyraz żydowscy działacze polityczni i publicyści. W pisarstwie historycznym być może było ono mniej widoczne z powodu poczucia misji, którym kierowali się żydowscy historycy i które każało im szukać w przeszłości argumentów na żydowskie zasługi dla Polski.⁶

⁴ Hartglas podsumowywał swoje doświadczenia następująco: „I jeśli mam lapidarnie scharakteryzować całokształt moich wrażeń z okresu tego przeszło dwudziestoletniego zawieszenia broni, poza nudą i bezbarwnością, to mogę powiedzieć jedno tylko: rozczarowanie. Rozczarowanie co do wartości głośnych haseł demokratycznych, rozczarowanie co do wartości przyrzeczeń i zobowiązań zarówno ze strony rządów w stosunku do obywateli własnego państwa, jak i w stosunkach między państwami, ale co najgorsze, rozczarowanie co do moralnej wartości naszych najwybitniejszych przedstawicieli syjonistycznych” – A. Hartglas, *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i oprac. J. Żyndul, Warszawa 1996, s. 196-197.

⁵ Z. Zmigryder-Konopka pisał latem 1938 r. o „powadze sytuacji, w jakiej znaleźli się Żydzi różnych krajów europejskich w chwili obecnej”. Z. Zmigryder-Konopka, *O równowagę duchową*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1938 nr 6-7, s. 137.

⁶ Z punktu widzenia tożsamości, można ich sytuować „na pograniczu dwóch światów”. Podobnie określał swoją tożsamość A. Hartglas. Wyjaśniając tytuł swoich pamiętników, pisał: „Nazwałem swe pamiętniki «Na pograniczu dwóch światów» nie dlatego, że miałem na myśli świat naszego doczesnego życia obok świata wieczności, jeno dla bardziej skromnego powodu, że ja sam, osobiście, znalazłem się jako człowiek na pograniczu dwóch światów: żydowskiego i polskiego. Wyjaśnię to dalej, jak przez całe prawie me życie ścierały się we mnie dwa czynniki trudne do pogodzenia: wychowanie i dzieciństwo polskie, przywiązanie do narodu polskiego, jego kultury i jego ziemi z samorzutnie powstałą miłością dla mego umęczonego narodu żydowskiego, dla jego cierpień i jego odrodzenia we własnej Ojczyźnie. Całe życie cierpiełem na kompleks rozdwojenia z tego powodu, gdyż nie ma siły, która by potrafiła stopić te dwie odmienne dusze. Kochałem jednocześnie oba narody jako ja, jako człowiek, i odnosiłem się krytycznie i z gniewem do

We wstępie do pracy Ignacego Schipera na temat dziejów handlu żydowskiego, opublikowanej przez Centralę Związku Kupców w Warszawie w 1937 r., jej wydawcy deklarowali:

Monografii o handlu żydowskim na ziemiach polskich, obejmującej okres od czasów zamierzchłych aż po dzień dzisiejszy, jeszcze nie było. Zarówno nauka historyczna, jak i warunki naszej doczesnej rzeczywistości domagały się gwałtownie wypełnienia tej dużej luki.⁷

Wypełnienie owej luki stanowiło istotę misji historyka żydowskiego, nie tylko poprzez poznanie przeszłości żydowskiej, ale i położenie fundamentów pod wyzwolenie narodowe i społeczne Żydów w Polsce.⁸ Emanuel Ringelblum na łamach „Junger Historiker” wyrażał przy tym przekonanie, że

kiedy żydowski historyk czyta obiektywny wykład historyczny swoim polskim kolegom – przyszłym nauczycielom szkół średnich – nawet, jeśli dotyczy on odległej przeszłości, przyczynia się on do zbliżenia społeczeństwa polskiego i żydowskiego.⁹

W latach trzydziestych na temat stosunków polsko-żydowskich pisano w książkach o charakterze akademickim i tekstach skierowanych do szerokiego czytelnika, zarówno żydowskiego, jak i nieżydowskiego. Dlatego też podstawę źródłową dla moich rozważań stanowią książki i publicystyka, ukazujące się na łamach prasy żydowskiej, przede wszystkim polskojęzycznej.¹⁰ Historycy zajmujący się przeszłością Żydów w dawnej Rzeczypospolitej najwięcej uwagi poświęcali związkom władców i szlachty z Żydami, a także uwarunkowaniom opieki nad nimi. Starali się

obu: jako Żyd – nie mogłem zapomnieć krzywd, jakich doznał mój naród w Polsce (ja osobiście ich nie doznałem), a jako zasymilowany z polskością – musiałem podzielać wiele żalów do Żydów, jakie żywią najlepsi nawet Polacy” – A. Hartglas, jw., s. 18-19.

⁷ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. VII.

⁸ Zob. rozważania Ringelbluma cytowane w: S. Kassow, *Polish-Jewish Relations in the Writings of Emanuel Ringelblum*, w: *Contested Memories: Polish Jewish Relations in the Holocaust and in its Aftermath*, red. J. Zimmerman, New Brunswick-N.J. 2003, s. 143.

⁹ E. Ringelblum, *Draj jor seminar*, „Junger Historiker” 1: 1926, cyt. w tymże, s. 145.

¹⁰ Chodzi tu o czasopisma takie jak: „Echo Żydowskie”, „Głos Gminy Żydowskiej”, „Miesięcznik Żydowski”, „Ster”, „Nasz Przegląd”, „Chwila” i „Opinia”.

również wskazać na źródła konfliktów. Pisząc o okresie rozbiorów, ukazywali natomiast wkład Żydów w rozwój polskiej gospodarki i kultury, podkreślając zarazem patriotyzm Żydów pracujących *de facto* „u podstaw”, ale też związanych z polskimi walkami niepodległościowymi.

I. MIEJSCE ŻYDÓW W STRUKTURZE GOSPODARCZEJ

Opis struktury zawodowej Żydów był istotnym elementem rozważań na temat stosunków polsko-żydowskich. Rola Żydów w handlu podlegała szczególnie wnikliwej analizie. W dyskusji na łamach żydowskiej prasy pojawiały się głosy ubolewające nad ukształtowaną na przestrzeni dziejów strukturą zawodową Żydów, w tym Żydów polskich. Mojżesz Schorr tłumaczył w artykule *Ku pracy*:

Nie nasza wina, że my naród rolniczy na własnej glebie w znoej pracy rąk swego ideału szczęścia szukający, z czasem nie tylko zatraciliśmy poczucie dla błogosławieństwa wysiłku rąk własnych, ale z pogardą nawet spoglądać przywykliśmy na tych, co w rzemiośle i rękodzielnictwie cel swego życia upatrują, a warstwę rzemieślników na drabinie społecznej hierarchii prawie że na najniższym stopniu umieściliśmy. Ta nasza tragedia dziejowa golusu [wygnania, diaspory] obarcza raczej sumienie średniowiecza.¹¹

Wśród historyków żydowskich w II Rzeczypospolitej przeważała jednak tendencja do wskazywania na pozytywny wpływ handlu rozwijanego przez Żydów już u zarania polskiej państwowości. Zasługą kupców żydowskich, dowodził Schiper, było ożywienie międzynarodowych szlaków handlowych przechodzących przez ziemie polskie jeszcze we wczesnym średniowieczu.¹² Ich rola w rozwoju zarówno handlu wewnętrznego, jak i zagranicznego pozostawała dla Schipera bezsporna również w epoce późnego średniowiecza i nowożytności.¹³ Po najeździe Tatarów w 1241 r.

¹¹ M. Schorr, *Ku pracy*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1939, s. 185. Na temat przewarstwienia pisali A. Tartakower i M. Bałaban na łamach „Głosu Gminy Żydowskiej” 1939 nr 5-6. O rzemiośle w dziejach Żydów – M. Mieses (od czasów biblijnych). Wiele miejsca poświęcali historycy żydowscy uprawianiu ziemi przez Żydów w dawnej Polsce. Zob. I. Schiper, *Uprawa przez Żydów ziemi w XIV i XV* i M. Mieses, *Żydzi jako rolnicy w dawnej Polsce* w: „Głos Gminy Żydowskiej” 1937 nr 5, s. 106-107.

¹² I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego*, s. 1-2.

¹³ „W handlu zagranicznym Polski mieli Żydzi dzięki swym rozległym stosunkom z gminami żydowskimi za granicą stanowczą przewagę nad kupiectwem nieżydowskim. W handlu wewnętrznym daje się stwierdzić ich przewagę w całym szeregu najdoniośle-

znaczenie Żydów w handlu rosło, m.in. dzięki przywilejom nadawanym im przez władców polskich:

[o]ceniając wielkie znaczenie Żydów dla handlu, nadali im władcy polscy w przywilejach z lat 1264, 1334, 1364 i 1367 bardzo znaczne swobody. Wedle przywilejów tych mieli Żydzi zapewnioną swobodę podróżowania po całym państwie i wożenia towarów. Płacili takie same cła i myta, co mieszczanie. Wolno im było kupować i sprzedawać wszelkie towary, nie wyłączając artykułów żywności.¹⁴

Schipper skrytykował tezy historyczne Romana Rybarskiego o negatywnym wpływie dominacji handlu żydowskiego na rozwój i pozycję miast, określając je mianem „rzeczywistości urojonej”.¹⁵ Szalom Asz widział w Żydach polskich „element produktywny”, stanowiący „część struktury tego kraju i jego warunków”, nie tylko w swojej warstwie rzemieślniczej. Apelował, by

skończyć z legendą, że kupiec jest mniej wartościowy niż rzemieślnik lub chłop. Polska nie może istnieć jako kraj wyłącznie agrarny. Musi ona, jak każde nowoczesne państwo, rozwijać przemysł i handel. Wśród nieludzkich warunków, w epoce caratu, Żydzi wzbogacali te ziemie.¹⁶

szych gałęzi handlowych. Dominująca rola Żydów w rozwoju sławnych jarmarków lubelskich jest widoczną już w r. 1530/1, a w rozwoju jarmarków na Litwie – w r. 1539. Liczny poczt „serwitorów króla”, rekrutujących się z pośród kupiectwa żydowskiego, dowodzi, że znajdowały się wśród tego kupiectwa jednostki o wybitnych kwalifikacjach handlowych”. Tamże, s. 57-58.

¹⁴ Tamże, s. 13. Schipper wskazuje na opiekę królów polskich również w późniejszym okresie, np. za panowania Zygmunta III, tamże, s. 62-63. Wiele miejsca poświęcił też statusowi Żydów w okresie do 1241 r., podkreślając, że byli oni wówczas elementem wolnym i że cieszyli się poparciem książąt polskich. Tamże, s. 9.

¹⁵ Tamże s. 58. „Ustalenia nasze odbiegają od «faktów», które prof. Rybarski «stwierdził» w swem dziele o handlu polskim w XVI-tym wieku. Wedle bowiem prof. Rybarskiego mają to być «niezbite fakty», że «wtedy, gdy handel polski znajduje się już w rozkwicie, tzn. w połowie XVI-go wieku, udział Żydów w tym handlu jest na ogół bardzo słaby» – i że «udział ich wzrasta coraz bardziej wtedy, gdy pogarsza się położenie ekonomiczne ludności miejskiej, gdy upadają miasta». Nie wdając się na razie w ocenę faktu: ad 2, który nas zajmie w dalszych rozdziałach tej pracy, już obecnie możemy uznać fakt ad 1 jako «rzeczywistość urojona» – tamże. Zob. również E. Ringelblum, *Dzieje zewnętrzne Żydów w dawnej Rzeczypospolitej* w: *Żydzi w Polsce odrodzonej*, s. 38.

¹⁶ Sz. A s z, *Nie mogą dłużej milczeć na łamach Hajntu po ostatnich wydarzeniach we Lwowie*, „Miesięcznik Żydowski” 2: 1932 z. 9, s. 511-512.

Wolności handlu żywnością starał się bezskutecznie przeciwdziałać Kościół, ale władza królewska była co najmniej do końca XIV w. dość silna, by zapewnić ochronę Żydom należącym do skarbu królewskiego (*servi camerae*).¹⁷ Analizując przyczyny dominującej pozycji handlu żydowskiego, szczególnie w dziedzinie „artykułów masowego zbytu”, Schiper podkreślał, że Żydzi polscy nie ponosili odpowiedzialności za taki stan rzeczy, bowiem

na osłabienie polskiego kupiectwa w wysokim stopniu wpływał proces wchłaniania przez warstwę szlachecką najwybitniejszych jednostek spośród patrycjatu. Co wybitniejszy kupiec polski, nagromadziwszy majątek, rzucał łokieć i wagę i starał się o uzyskanie szlachectwa, aby po nobilitacji wraz z kapitałami wsiąknąć w ziemiaństwo. [...] Marniało wskutek tej infiltracji doświadczenie kupiectwa polskiego, topniały jego kapitały, pogarszało się jego stanowisko społeczne, słabła jego siła w walce konkurencyjnej z Żydami.¹⁸

Handel żydowski był wreszcie narzędziem w walce szlachty z niemieckim pod względem narodowościowym i językowym patrycjatem miejskim.¹⁹

II. „ŻYCIE NIE JEST IDYLLĄ”

Historycy podkreślali, że Żydzi byli zawsze lojalnymi obywatelami państwa polskiego, a z innymi jego mieszkańcami łączyły ich bliskie więzy. Przytaczano źródła wskazujące na zażyłe stosunki towarzyskie Żydów z nie-Żydami w przeszłości. W pracy poświęconej Żydom w Warszawie Emanuel Ringelblum dowodził:

Nowsze badania życia wewnętrznego Żydów rozwiewają rozpowszechnioną dotychczas legendę o chińskim murze, który miał oddzielać społeczeństwo żydowskie od chrześcijańskiego. Studia nad dziejami kultury żydowskiej, nad życiem Żydów warszawskich wskazują nam jednak, że obydwa te światy przenikały się nawzajem. Ślady ich wzajemnych wpływów znaczą się prawie we wszystkich dziedzinach życia.²⁰

¹⁷ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego*, s. 13, 17.

¹⁸ Tamże, s. 24.

¹⁹ Tamże, s. 16.

²⁰ E. Ringelblum, *Żydzi w Warszawie*. Cz. 1: *Od czasów najdawniejszych do ostatniego wygnania*, Warszawa 1932, s. 129. Dalej dowodził Ringelblum, że takie współlist-

Przytaczał przykłady „życia się Żydów z ludnością polską” jako partnerów handlowych i sąsiadów, w tym casus Żyda i szlachcica pijących wspólnie wino i grających w kości.²¹ Wskazał na wyłaniający się ze źródeł obraz wzajemnej otwartości, pomimo zakazów religijnych:

[n]ietylko ów mur chiński, mający rzekomo oddzielać ludność żydowską od chrześcijańskiej, jest wytworem fantazji historyków starej daty, ale że do sfery legendy zaliczyć należy również ową przysłowiową pobożność Żydów polskich w epoce średniowiecznej.²²

Wedle Schipera pełniejszej kulturowej integracji Żydów w miastach dawnej Rzeczypospolitej stało na przeszkodzie mieszczaństwo, uniemożliwiając Żydom przyjęcie języka słowiańskiego jako ich języka potocznego.²³

Mieszczaństwo stanowiło głównego protagonistę Żydów polskich, którzy toczyli z nim od 1485 r. walkę o prawa handlowe, w której pomocna była szczególnie szlachta.²⁴ Ringelblum uważa, że pierwszy pogrom w Warszawie, który miał jego zdaniem miejsce w 1454 lub 1455 r.,

nienie było cechą żydowskiej diaspory: „Żydzi przejmowali od chrześcijan stroje, ubiory, imiona i nazwiska, zwyczaje i obyczaje, niejednokrotnie przyswajali sobie żywcem język otoczenia [...]. Również kultura żydowska pozostawała pod silnym wpływem świata chrześcijańskiego” – tamże.

²¹ Tamże, s. 130-131.

²² Tamże.

²³ Schiper tłumaczy ten proces następująco: „Rozwój poszedł w tym kierunku, że powrót Żydów polskich do pierwotnego języka potocznego stał się niemożliwy. Na drugą połowę XV-go i początki XVI-go wieku, kiedy miasta zaczęły się polonizować, a fala germanizacyjna szybko opadała, przypada właśnie najtłumniejsza imigracja żywołu aszkenazyjskiego do Polski. W tym też okresie zaostrzył się antagonizm między Żydami i polonizującym się mieszczaństwem, antagonizm, który przyczynił się do odsunięcia Żydów od kultury polskiej i zamknięcia ich w gettach, w których siłą rzeczy zakonserwował się język potoczny przybyszów aszkenazyjskich” – I. Schiper, *Język potoczny Żydów polskich i ich ludowa literatura w dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Żydzi w Polsce odrodzonej*, s. 228.

²⁴ „Impuls do wydania pierwszych ograniczeń wyszedł z łona mieszczaństwa. Z walki o swobody handlowe Żydzi wyszli ostatecznie zwycięsko. Sukcesy wadzięczali wrodzonym zdolnościom kupieckim, szerokim koneksjom oraz stałemu napływowi do Polski współbraci z Hiszpanji, Włoch, Niemiec, Czech i Turcji, którzy wnosili ze sobą nie tylko znaczne kapitały, ale – co ważniejsze – znakomitą znajomość rynków zagranicznych i rutynę handlową. W niemniejszej mierze złożyła się na korzystny dla Żydów wynik walki konkurencyjnej z mieszczaństwem samolubna polityka handlowa dochodzącej coraz to więcej do głosu szlachty polskiej” – I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego*, s. 23; zob. tamże, s. 23-24.

choć [...] zainscenizowany był przez Bernardynów, niemniej uważamy go za wynik walki konkurencyjnej mieszczaństwa z Żydami; walka ta bowiem była ową beczką prochu, do której wystarczyło dorzucić iskrę, by nastąpiła katastrofa. Zbyt naiwnym byłoby wytłumaczenie pogromu wyłącznie nienawiścią religijną. Religia przeważnie była tylko płaszczykiem, którym zasłaniano prawdziwe motywy, a te były w większości wypadków czysto materialnej natury.²⁵

Drugim czynnikiem destabilizującym polsko-żydowskie stosunki w dawnej Rzeczypospolitej był kler. Sam Ringelblum, uznając konflikt na tle gospodarczym za odgrywający bez porównania większe znaczenie, przyznawał jednak, że „niejednokrotnie antagonizmy gospodarcze, podsypane przez momenty religijne, wybuchały w formie pogromów, ekscesów itp. [...]”²⁶ „[Z]aogniły się [...] stosunki między «pospółstwem» miejskim a Żydami”, co Schiper – z kolei – wiązał z wpływem kontrreformacji i konkurencją gospodarczą: „szerzona przez kontrreformację nienawiść religijna znalazła w sferach rekrutujących się z kramarzy i rzemieślników najpodatniejszy grunt”²⁷ O negatywnym wpływie duchowieństwa na położenie Żydów polskich i ich relacje z nie-Żydami wspomina zresztą historyk żydowski także w rozważaniach na temat średniowiecza. Od połowy XV w. wpływ duchowieństwa i pospółstwa miejskiego stanowił ogromne niebezpieczeństwo, przyczyniając się do wzmożenia „fanatyzmu religijnego w miastach”, który „zaognił równocześnie antagonizm gospodarczy między mieszczaństwem i żydostwem”²⁸ Na przełomie XVI i XVII w. wpływ duchowieństwa był jeszcze bardziej złowieszczy: „reakcja katolicka i wzrastająca z nią nietolerancja religijna [...] zaznaczyła się w dziejach żydostwa polskiego długim szeregiem tumultów i procesów o rzekome mordy rytualne”²⁹

²⁵ E. Ringelblum, *Żydzi w Warszawie*, s. 12-13.

²⁶ Tamże, s. 131.

²⁷ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego*, s. 60.

²⁸ Tamże, s. 15. Por. następującą uwagę Ringelbluma: „Żydzi pozostają na ogół w żywych stosunkach chrześcijanami, czego wyrazem są ciągle uznawane i zatwierdzane uchwały synodów kościelnych, zabraniające wiernym uczęszczać do jednej z Żydami łaźni, brać udział we wspólnych stosunkach z Żydami biesiadach itp. Ustawiczna propaganda Kościoła katolickiego za zaprowadzeniem zakazów, odróżniających Żydów od chrześcijan, miała również zapobiec stosunkom towarzyskim między Żydami a chrześcijanami.” – E. Ringelblum, *Żydzi w Warszawie*, s. 130.

²⁹ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego*, s. 59. Schiper podkreślał: „Niemniej powtarzające się z roku na rok akty nietolerancji religijnej nie miały na ogół poważniejszego

Na stosunki Żydów z chrześcijańskimi mieszkańcami miast dawnej Rzeczypospolitej wpływ miały czynniki gospodarcze:

Kramarze wojowali przeciw prowadzonemu przez Żydów handlowi detalicznemu i domagali się ścisłego obserwowania paktów mieszczañstwa z Żydami, zabraniających tym ostatnim z reguły handlu drobiazgowego. Rzemieślnicy znów widzieli w handlu hurtowników żydowskich, oddających rzemieślnikom żydowskiemu (systemem nakładniczym) surowiec „na wyrobek”, walny czynnik rozwoju i rozrostu konkurencyjnego rzemiosła żydowskiego. Wyrastały na tym tle ciągle konflikty „pospolitego człowieka” z żydowskim handlem [...].³⁰

Antagonizm mieszczañski w stosunku do konkurencji żydowskiej nie zmienił korzystnych warunków egzystencji Żydów w dawnej Rzeczypospolitej. Mieszczanie stopniowo zdobywali wprawdzie

edykty i reskrypty królewskie ograniczające swobodę handlową Żydów lub papierowe paktory czy ugody, które miasta – korzystając z korzystnego dla nich splotu okoliczności – potrafiły narzucić Żydom. Rzeczywistość nigdy nie była tak ciężką dla Żydów, jakby to wynikało z owych edyktów czy paktów. Ograniczenia handlu żydowskiego, ustanawiane paktami lub decyzjami sądów, albo tylko przejściowo były stosowane, albo w ogóle nie wchodziły w życie [...].³¹

wpływu na bieg ekonomiki żydowskiej w tym okresie. W sferach, w których decydowano o losie Żydów – a były niemi, jak poprzednio, król i szlachta – przeważały korzyści, jakie Żydzi przynosili swą działalnością gospodarczą. Toteż nader rzadko kierowały się owe czynniki momentem religijnym przy regulowaniu tej czy owej gałęzi zarobkowej Żydów. Znaczna ilość przywilejów generalnych i specjalnych, jakie Żydzi otrzymali na przełomie XVI-go i XVII-go wieków, pozwala stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że zarówno Stefan Batory, który dla walki z reformacją sprowadził Jezuitów do Polski, jak i żarliwi zwolennicy Jezuitów, jakimi byli Zygmunt III i Władysław IV protekcyjnie odnosili się do działalności gospodarczej Żydów i że otaczali się pokaźną liczbą Żydów – «serwitów królewskich», odpowiadających swym stanowiskiem niemieckim «Żydom nadwornym» – «Hofjuden». Tamże, s. 68-69. „Możnych protektorów znaleźli też Żydzi w magnaterii polskiej, zwłaszcza zaś w panach kresowych. Jeszcze słabszym okazało się w tym czasie mieszczañstwo lwowskie. Świadczą o tem zawarte z Żydami «paktory» handlowe z lat 1589, 1592, 1601 i 1629. [...] Życie okazało się jednak silniejszym od wszystkich tych układów i wręcz je przekreśliło na korzyść handlu żydowskiego”.

³⁰ Tamże, s. 60. Dalej Schiper zauważa: „Jakoż było znaczenie pospółstwa zbyt nikłe w owych czasach, aby walka jego przeciw Żydom mogła zatamować rozwój handlu żydowskiego”.

³¹ Tamże, s. 24. Według Schipera: „Program maksymalny mieszczañstwa obejmował postulat wydalenia Żydów poza mury miasta i dopuszczenia ich do handlu jedynie w dnie

Pomimo walki mieszczaństwa z handlem żydowskim stosunki nie-żydowskiej ludności miast były często lepsze, niżby na to wskazywały niektóre źródła o charakterze prawnym. Wedle Schipera, na przełomie XVI i XVII w. stosunki Żydów z patrycjatem miast poprawiły się. Patrycjat częściej miał paktować z Żydami, ochraniać ich przed pospólstwem, a nawet wchodził w spółki handlowe z żydowskimi kupcami.³²

Historycy żydowscy lat trzydziestych kreślili obraz stosunków polsko-żydowskich w dawnej Polsce daleki od idylli, co nie zmieniało jednak faktu, że „Splot antagonizmów społecznych, gospodarczych, narodowych itp. złożył się na to, że stosunki między ludnością żydowską i chrześcijańską układały się zgodnie i pokojowo”.³³

III. DWA PATRIOTYZMY ŻYDÓW POLSKICH

W historiografii i publicystyce żydowskiej lat trzydziestych mnożyły się artykuły poświęcone postaciom zasłużonym zarówno dla Polaków, jak i dla Żydów. W końcu 1937 r. dr S. Stendig na łamach „Głosu Gminy Żydowskiej” pozytywnie oceniał tom zatytułowany *Udział Żydów w kulturze*, zaznaczając:

Gdy się dziś kwestionuje po prostu nasze prawo do życia, nasze prawo do chleba, powietrza i słońca, przypomnieć musimy światu, który z demagogii zrobił bożyszcze, że zasłużyliśmy wszędzie na inną zapłatę, aniżeli na tę, jaką nam codziennie dają nasi wrogowie, gdziekolwiek się znajdują.³⁴

Jako szczególnie istotny element opisu stosunków polsko-żydowskich jawił się okres rozbiorów. W artykule zatytułowanym *O równowagę duchową* Zdzisław Zmigryder-Konopka wymienił całą plejadę postaci-symboli polsko-żydowskiej wspólnoty dziejowej:

jarmarczne i targowe. Starania tedy szły w kierunku uzyskania od króla czy prywatnego pana miasta tzw. przywileju na nietolerowanie Żydów. Przywilej taki tylko ograniczona liczba miast i miasteczek potrafiła wydostać w ciągu 16-go stulecia” – tamże, s. 26-27. Na temat polityki miast, których starania o wydanie przywileju zakończyły się niepowodzeniem, zob. tamże, s. 27-29.

³² Tamże, s. 60.

³³ E. Ringelblum, *Żydzi w Warszawie*, s. 131.

³⁴ *Legandy i fakty*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1937 nr 6, s. 138. Artykuł na temat tomu *Udział Żydów w kulturze*.

Dzieje i tradycje kulturalne Żydów polskich wiążą ich z kulturą duchową, która rozkwita na ziemi będącej miejscem ich życia. Dążenie, by tradycje te utrzymać i rozszerzyć, harmonizuje z testamentem ideowym polskich demokratów wieku XIX i XX oraz z linią życia takich postaci, jak Berek Joselewicz czy Henryk Wohl lub Feliks Perl.³⁵

Postaci te symbolizowały nie tylko zgodne polsko-żydowskie współistnienie, ale wspólną walkę o wolność i niepodległości Polski. Dlatego też Zmigryder-Konopka w tym samym artykule wzywał do kontynuowania tradycji, których symbolem byli Joselewicz, Wohl czy Perl:

Żywotność tradycji i więzi kulturalnej tej tradycji dobrej i szlachetnej stanowi wartość niepośledniej miary dla państwa polskiego. Tego rodzaju stanowisko wyklucza jednak możliwość pogodzenia się ze swoistym a jednostronnym rachunkiem, który polegać by miał na oficjalnym przyjęciu tych czy innych ludzi pochodzenia żydowskiego do wspólnoty kulturowej ogólnopolskiej, przy równoczesnym wykluczeniu wszystkich innych, wykluczeniu na teraz i na przyszłość.³⁶

Pisze się wiele o takich postaciach, które tę podwójną tożsamość symbolizowały. Wśród bohaterów popularnych artykułów wyróżniał się Maurycy Gottlieb, którego postać i dzieło doskonale nadawały się na „manifestację polsko-żydowską na terenie duchowego współżycia i kulturalnego zbliżenia obu narodów”, jak napisano w recenzji z jego „Wystawy Pamiątkowej” w gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, otwartej 1 marca 1932 r.³⁷ Maurycy Gottlieb był bowiem

pierwszym twórcą-Żydem w Polsce, w którego duszy uświadomiła się w całej pełni i w całej głębi dwoistość i dwutorowość żydowskiej sytuacji duchowej na ziemiach polskich. [...] [B]ył pierwszym twórcą żydowskim w Polsce, w którego duszy zlewały się oba żywe w nim nurty – żydowskości i polskości – w jedną potężną twórczą całość. Mimo tragicznej dwoistości afirmował w sobie oba te nurty, złożone w jego duszy przez życie i historię. Nie tuszował żydostwa ani nie zamazywał polskości. Miłosnem ramieniem objął oba walczące w nim elementy i przytulił je do swego gorącego serca z całą namiętnością Żyda i artysty.³⁸

³⁵ „Głos Gminy Żydowskiej” 1938 nr 6-7, s. 139-140.

³⁶ Tamże.

³⁷ M. Berkelhammer, *Manifestacja, której nie było, Kraków w marcu 1932*, „Miesięcznik Żydowski” 1932 z. 5, s. 281.

³⁸ Tamże.

Podobnych tonów używa Adam Czerniaków, charakteryzując życie i dzieło Maksymiliana Heilberna – dyrektora szkoły rzemieślniczej im. Natansona w latach 1891-1924, podkreślając:

Chemicznie czystą jego polskość [którą] uznawali wszyscy. Dość wspomnieć, że przewodniczył polskiej organizacji nauczycielskiej, na poły pracowniczej, że społeczeństwo rdzennie polskie urządziło mu jubileusz, że to samo społeczeństwo utworzyło fundację jego imienia.³⁹

Heilbern, Gottlieb i inni dziewiętnastowieczni żydowscy bohaterowie służyli jako przykłady trudnej, bolesnej „dwunarodowości”, określonej przez Czerniakowa jako cecha ludzi, którzy muszą w sobie „przetrawić, zasymilować oba pierwiastki i stworzyć z nich konglomerat, stopiwszy go w wysoko wartościowy aljaż”.⁴⁰ Żydów tych cechować miała miłość do Polski „nie koniunkturalna, [lecz żywiona] wszystkimi fibrami swojej duszy”. A zarazem wierność przynależności do społeczności żydowskiej, tak jak Heilbern, który „nie zhańbił się jednak ucieczką od ludu, z którego wyrósł. [...] Zaprzaństwo było mu obce”.⁴¹

IV. UDZIAŁ W POLSKICH ZRYWACH NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

Tradycja walk niepodległościowych cieszyła się szczególnym zainteresowaniem historyków żydowskich. Jest to ten aspekt polsko-żydowskich relacji, który pozwala im dowieść nie tylko zgodnego współistnienia, nie tylko integracji i wzajemnych wpływów kulturalnych, ale i patriotyzmu Żydów. Historycy podkreślają udział Żydów w walkach zbrojnych i powstaniach oraz pomoc udzielaną sprawie polskiej. I tak, podczas insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r. „Żydzi warszawscy: krawcy, czapnicy, wykonywali ogromne roboty, dostarczali wiele tysięcy spodni, płaszczy, czech-czerców, czapek dla organizującej się armii” – pisano na łamach „Głosu Gminy Żydowskiej” w 1939 r.⁴² Szczególnie popularnym bohaterem

³⁹ A. Czerniaków, *Tym, co odeszli...*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1939 nr 7-8, s. 151.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Notatka na temat książki E. Ringelbluma *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1939 nr 5-6, s. 231. Zob. E. Ringelblum, *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1938, s. 72-87. Zob. również A. Halpern, *Żydzi w powsta-*

narodowym tego typu był Berek Joselewicz, któremu poświęcono liczne artykuły okolicznościowe.⁴³ Żydzi uczestniczyli również w walkach, które doprowadziły do odzyskania przez Polskę niepodległości, a symbolem ich heroizmu stał się Bronisław Mansperl.⁴⁴ Opisując patriotyczne uniesienie, które wzbudziło w Żydach polskich „Odzyskanie przez Polskę wolnego bytu państwowego, niemal w nieuszczerplonych historycznych granicach”, Ojzjasz Thon zapewniał:

Nie mówię tego dla legitymowania się ze swego patriotyzmu przed tym, czy innym czynnikiem, ani przed tą lub ową warstwą społeczną – ani też *captandam benevolentiam* – dla zdobycia gdziekolwiek i u kogokolwiek odrobiny uznania czy zyczliwości.⁴⁵

Pisarstwo historyczne na temat udziału Żydów w polskich zrywach niepodległościowych w okresie rozbiorów było szczególnie zagrożone niebezpieczeństwem apologetyzmu, co Ringelblum określił mianem „patrzenia [na źródła historyczne] przez szkła powiększające”.⁴⁶ Historycy żydowski byli tego niebezpieczeństwa świadomi. We wstępie do książki *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim* Ringelblum przyznawał, że pisarstwo dotyczące udziału Żydów w insurekcji wpływało często z pobudek ideologicznych:

Autorowie ci dochodzili często do diametralnie sprzecznych ze sobą wniosków. Jedni przeceniali rolę Żydów w insurekcji kościuszkowskiej, przypisując przesadne znaczenie utworzonemu przez Berka Joselewicza pułkowi żydowskiemu, drudzy negowali w ogóle udział Żydów w powstaniu, przypisując im zdecydowanie wrogie wobec niego nastawienie. Niewątpliwie decydowały o jednym czy drugim stanowisku momenty nienaukowe.⁴⁷

niach polskich 1831 i 1863 r., „Głos Gminy Żydowskiej” 1937 nr 5 s. 110-112; J. Kermisz, *Nieznaną list patriotyczny rabina do Kościuszki*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1937 nr 4, s. 87-88.

⁴³ M. Bałaban, *Album Pamiątkowy ku czci Berka Joselewicza pułkownika wojsk polskich w 125-letnią rocznicę jego bohaterskiej śmierci 1809-1934*, Warszawa 1934. Zob. też E. Ringelblum, *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, s. 55-69.

⁴⁴ M. Mieses, *Żydzi w akcji wyzwolenia Polski*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1938 nr 10-11, s. 235-238; W. Konic, *Żydzi w legionach Józefa Piłsudskiego*, tamże, s. 239-244. Zob. *Z galerii zasłużonych Żydów polskich*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1937 nr 5, s. 113.

⁴⁵ O. Thon, *Wstęp*, w: *Żydzi w Polsce odrodzonej*, s. 17.

⁴⁶ E. Ringelblum, *Wstęp*, w: *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, s. 5.

⁴⁷ Tamże.

Ringelblum zarzucał autorom „tendencyjną interpretację źródeł” i nie podejmowanie prób zrozumienia stosunku społeczności żydowskiej do insurekcji.⁴⁸ Stąd przyznawał, że inteligencja i plutokracja żydowska nie wykazały większego zainteresowania sprawą powstania kościuszkowskiego. Tłumaczył to brakiem polskiej edukacji, a więc i „zrośnięcia z miejscowym społeczeństwem”⁴⁹ i niepowodzeniem projektów reformy żydostwa polskiego, przeciwstawiając to sytuacji z 1830 i 1863 r., kiedy „inteligencja żydowska wychowana częściowo w szkołach polskich, żywo uczestniczyła w walce zbrojnej o wolność, mobilizując jednocześnie społeczeństwo żydowskie do walki z najeźdźcą”.⁵⁰ Poparcie insurekcji kościuszkowskiej udzieliły natomiast żydowskie masy.⁵¹

V. ANTYSEMITYZM OBCY POLSKIEJ TRADYCJI

Powyższy obraz stosunków polsko-żydowskich w minionych epokach wychodził spod pióra historyków żydowskich w kontekście rosnącego poczucia zagrożenia Żydów w II Rzeczypospolitej lat trzydziestych. Ludwik Oberlaeder, analizując ówczesny antysemityzm, odnotował:

W wielu krajach wzmogło się nasilenie antysemityzmu. Znowu doświadczamy, jak względem pojęciem jest postęp, jak ograniczoną jest świadomość ludzka. Jeszcze przed paru laty nikt nie wyobrażał sobie, że hitleryzm rozwinie się w tak potężną organizację polityczną i hasło eksterminacji Żydów uczyni jednym z głównych haseł. Żyjąc pośród innych narodów jako odrębna grupa bezterytorialna, jesteśmy stale narażeni na ataki ze strony innych grup i klas społecznych, z którymi spotykają się lub krzyżują granice naszych interesów i uprawnień. Jednakże każda reakcja, mająca swe źródło w ściśle określonych przeciwieństwach klasowych lub zawodowych,

⁴⁸ Tamże: „Takie przejawienie in plus jakoteż in minus było możliwe wobec swoistego punktu widzenia tych autorów, którzy, skąpy zresztą, materiał źródłowy zawieszali jakby w próżni. Zamiast zapoznać się z położeniem politycznym, gospodarczym i społecznym poszczególnych warstw żydostwa polskiego, zamiast zanalizować tendencje rozwojowe tych warstw na tle ich interesów gospodarczych i w ten sposób znaleźć klucz do zrozumienia ich pozytywnego czy negatywnego stosunku do insurekcji – ograniczano się do tendencyjnej interpretacji źródeł.”

⁴⁹ Tamże, s. 35.

⁵⁰ Tamże, s. 34.

⁵¹ Tamże, s. 37-39. Na ocenę Ringelbluma nie pozostawał zapewne bez wpływu fakt, że był on członkiem lewicowego odłamu partii syjonistycznej Poalej Syjon. Por. S. K a s s o w, *Polish-Jewish Relations*, s. 146-147.

wybiega, jeśli chodzi o Żydów, poza granice tych przeciwieństw. Zmienia się ona w nienawiść, udzielającą się z niesłychaną łatwością najszerszym masom, a zarazem zwraca się przeciwko wszystkim Żydom.⁵²

Z pisarstwa historycznego lat trzydziestych wyłania się wizja antysemityzmu w Polsce jako zjawiska zgoła nie endemicznego. Otwartą wrogość wobec Żydów opisywano jako obcą polskiej tradycji, która na przestrzeni dziejów bywała przede wszystkim wynikiem zewnętrznych wpływów. W artykule popularnonaukowym z 1932 r. Majer Bałaban charakteryzował stosunek społeczeństwa do Żydów jako „zupełnie ekskluzywny”, od kiedy osiedlali się oni na ziemiach polskich w okresie od IX do XII w. Ów ekskluzywizm tłumaczył jednak wpływem Kodeksu Justyniana, który

już od 6 wieku opanował społeczeństwa chrześcijańskie, więc z przyjęciem chrztu przez Mieczysława przejmie społeczeństwo polskie to zachodnie ustosunkowanie się do Żydów jako niewiernych, niewiernych stojących poza innymi stanami. Im silniej powieją ku nam prądy zachodnie, tem bardziej odgraniczy się społeczeństwo polskie (szlachta i mieszczaństwo) od Żydów: murem, rowem, płotem i nienawiścią.⁵³

Podobnie opisując losy Żydów krakowskich w XV wieku, Bałaban ubolewał nad wpływami z zachodniej Europy, wymianą myśli, która choć „dla Polski była zbawienną, dla Żydów polskich jednak wprost katastrofalną. Zachód Europy był Żydom wrogi [...] [zaś] płody literatury antyżydowskiej dostawały się różnemi drogami, wraz z innymi dziełami do Polski [...]”.⁵⁴

⁵² L. Oberlaeder, *Współczesne ruchy nacjonalistyczne a antysemityzm*, „Miesięcznik Żydowski” 2: 1932 z. 7, s. 1.

⁵³ M. Bałaban, *Zagadnienia historiozofji żydowskiej w stosunku do historii Żydów w Polsce*, „Miesięcznik Żydowski” 2: 1932 z. 9. Podobnie „akcja Kapistrana” w 1454 r. miała zdaniem historyków żydowskich wpłynąć na rozbudzenie „fanatyzmu religijnego w miastach” i „antagonizmu gospodarczego między mieszczaństwem i żydostwem” – I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego*, s. 15. Podobnie por. E. Ringelblum, *Żydzi w Warszawie*, s. 13-16. Zob. również M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304-1868*, t. 1: *1304-1868*, Kraków 1931, s. 40-54. Bałaban sugerował, że przeszłość historyczna odżywała współcześnie. „Dziś w Polsce zmartwychwstałej i niepodległej ożyły ponownie stare dążenia mieszczan, przerwane po raz pierwszy w okresie renesansu, a po raz drugi w okresie walk o byt Rzeczypospolitej. Ponownie wre walka o nacjonalizację handlu i przemysłu, podobnie jak wrzała na zachodzie w głębokiem średniowieczu. Walka ta u nas nieskończona, obie strony stoją ciągle jeszcze na szanach!”.

⁵⁴ Tamże, s. 41.

Historia zatem zdawała się wskazywać, że wrogość wobec Żydów polskich wynikała z inspiracji obcych wpływów kulturowych, a obce siły mogły doprowadzić do kryzysów w stosunkach polsko-żydowskich. Tak sformułowana wizja dziejów sprawdzać się miała również współcześnie. Czerniaków zauważał uszczypliwie, pisząc o fali antysemityzmu w Polsce i o rwącej się w jego wyniku „promiennej nici przywiązania synów jednej ziemi”: „«Patrioci», w dodatku często naprawdę obcego i wrogiego pochodzenia, czasami od dwóch czy trzech pokoleń żyjący w Polsce, dolewają oliwy do ognia. Zew krwi ciągnie tych wilków do lasu”.⁵⁵ Asz określał wprost skąd przychodziły do Polski lat trzydziestych idee radykalnego antysemityzmu:

Jakkolwiek to może brzmieć komicznie, należy stwierdzić, iż obecna fala „ekscesów żydowskich” w Polsce nie jest czysto polskim wytworem, lecz importowanym – z Niemiec. Wawrzyny Adolfa Hitlera nie dają spokoju przywódcom polskich chuliganów. [...] Ołtarze Adolfa Hitlera stoją nie tylko w Niemczech, lecz także w tym kraju, dla którego on ma przygotowany w zanadru miecz. Patrzenie na te kadzidła, które wnoszą dla niego w Polsce!⁵⁶

Notabene, idee nienawiści i pogardy wobec Żydów przynieszone były do Polski również ze wschodu. Ringelblum wspomina o nienawiści „mas żydowskich ku Rosji znanej ze swej polityki nietolerancji wobec Żydów, oraz nienawiść ich ku wojskom rosyjskim szczególnie Kozakom, pamiętnym z dawniejszych epok (pogromy Chmielnickiego), z czasów konfederacji barskiej i z lat późniejszych”.⁵⁷

⁵⁵ A. Czerniaków, *Szkodliwe zaniedbanie*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1938 nr 6-7, s. 133.

⁵⁶ Sz. Asz, *Nie mogę dłużej milczeć*, s. 508-509. Asz pisał dalej: „Nie brakowało już nic więcej w Polsce, jak tylko zaprowadzić sezon bicia Żydów! Kiedyś, w Rosji carskiej, na jesieni obawiano się rekrutów, dziś strach ogarnia przed studentami. Oto nowo przyjęci studenci składają egzamin z bicia Żydów i tem zdobywają sobie sympatię swoich starszych kolegów [...]. Nie mówimy już o tem, jakie widoki rozwoju ma kraj i naród, skoro w duszę jego młodzieży, jego przyszłość, wsącza się jad nienawiści, nie tylko do wroga zewnętrznego (to samo jużby napawało troską o przyszłość narodu), lecz jad nienawiści jednego odłamu ludności do drugiego, który uważa tę ziemię za swój kraj rodzinny, nie ma wyjścia i skazany jest na wspólną dolę?! Jacyż obywatele mogą być wychowywani w atmosferze napadów i obrony? Jakie troski o przyszłość wzbudza to u przyjaciół narodu polskiego, jakie radosne nadzieje zachęcające do złego u jego wrogów, a jaką nieufność i ostrożność na zewnątrz na szerokim świecie!”

⁵⁷ E. Ringelblum, *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, s. 121.

Komentując decyzję rektorów uczelni polskich w sprawie utworzenia getta ławkowego dla Żydów, P. Wasserman wyrażał wiarę, że „naród Mickiewiczów, Lelewelów, Kościuszków i Puławskich nie da sobie narzucić importowanych haseł, sprzecznych z kulturą polską, a duchem prawdziwego, a nie «zglajchszaltowanego» chrześcijaństwa».⁵⁸

Istotę polskości wyrażali najlepiej jej duchowi i polityczni przywódcy, którzy ucieleśniali wizję społeczeństwa otwartego i demokratycznego: Tadeusz Kościuszko, pisarze romantyczni z Adamem Mickiewiczem i przywódcy narodowi, szczególnie Józef Piłsudski.⁵⁹ Otwartość wobec Żydów była w przeszłości przejawem budowania otwartego społeczeństwa, przyciągnięcia mieszkańców ziem polskich różnych narodowości i wyznań.⁶⁰ Ze strony żydowskiej wizję tę ucieleśniali z kolei Żydzi, którzy wnieśli znaczący wkład w życie kulturalne i polityczne kraju, a szczególnie ci walczący o polską niepodległość.

VI. HISTORIA MAGISTRA VITAE

Historycy podejmowali dyskusję poprzez historię, czyniąc z niej argument, który miał dowieść powodzenia integracji żydowskiej w przeszłości. Historia była nie tylko sposobem na odnalezienie pozytywnych przykładów na polsko-żydowskie współistnienie. Historia miała się również stać bezpośrednim narzędziem w walce z antysemityzmem. W artykule opublikowanym na łamach „Głosu Gminy Żydowskiej” latem 1938 r. Czerniaków apelował o stworzenie programu, który zmieniłby sytuację, nad którą ubolewał i którą określał mianem „błędneho koła”: „Dwa narody żyjące obok siebie od stuleci, widzą ostatnio w sobie tylko wady, nie doceniając zalet!” Specjalnie w tym celu przygotowane publikacje miały

⁵⁸ P. Wasserman, *W obronie godności człowieka*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1937 nr 4, s. 79. Wedle Wassermana, utworzenie getta ławkowego wywołać miało „sprzeciw i rozgoryczenie społeczeństwa żydowskiego”, ale oceniał je też jako godzące „w tradycje wolnościowe Rzplitej, które były troską wieszczów polskich oraz wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Dlatego też „walka przeciwko wspomnianej dyskryminacji jest nie tylko walką w obronie naszej godności narodowej i ludzkiej, lecz i w obronie świetnej i chlubnej wielowiekowej tradycji polskiej”.

⁵⁹ E. Ringelblum, *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, s. 31-33.

⁶⁰ Ringelblum tak charakteryzował politykę przywódców insurekcji kościuszkowskiej: „Nie bez wpływu na dążenie do przyciągnięcia Żydów do powstania pozostaje ogólna tendencja sfer kierowniczych pozyskania jak najszerszych warstw ludności do udziału w insurekcji. Wypływem tej mądrej polityki będzie też akcja przyciągania wszystkich narodowości i wyznań do uczestnictwa w insurekcji” – tamże, s. 30.

informować polskie społeczeństwo o zasługach żydowskich w przeszłości. „Polacy, w których sercu szlachetne i prawe odruchy w stosunku do krzywd, wyrządzanych Żydom polskim”, mieli dzięki temu dostać do ręki argumenty „w obronie piętnowanych, szkalowanych, postponowanych, zohydowanych na wszystkich rogach ulic Żydów”. W przygotowanych materiałach – ulotkach, broszurach i książkach – mieli owi obrońcy

szukać materiału rzeczowego, ilustrującego udział Żydów w obronie i budowie wspólnej ojczyzny polskiej. [...] Niech się przeciętny Polak dowie z nich, co polscy Żydzi zdziałali dla Polski na polu dóbr duchowych i materialnych, gdzie i kiedy dawali ofiarę z krwi i mienia na rzecz Polski, co robili w powstaniu Kościuszkowskim, w r. 1863, w r. 1905, w Legionach. Wyciągnijmy z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie akty centralnych władz insurekcji, korespondencję z komisjami porządkowymi cywilno-wojskowymi. Wskażmy na udział naszych tysięcznych mas (nie pojedynczych jednostek, jak to wielu mniema) w walkach wyzwoleńczych. Niech przemówią do ludzi dobrej woli w Polsce duchy Joselewicza, Wohla, Szulmana, Steinhausa, Mansperla, Heilperna i tylu innych. Niech się odezwą wśród żyjących wśród nas żydowscy powstańcy, żydowscy inwalidzi ostatnich walk, liczni żydowscy b. więźniowie polityczni, sybiryacy z tundry i katorg, ich dzieci i wnuki!⁶¹

Konfrontując tradycję polsko-żydowskiego współistnienia z jego kryzysem i postępującym usuwaniem Żydów na margines życia społecznego kraju, Zmigryder-Konopka przyznawał latem 1938 r., że „chwila obecna może odebrać nadzieję na utrzymanie w stanie żywotnym tradycji [...]”.⁶² Uznał bowiem, że działalność jednego pokolenia była aberracją w stosunku do „wielkich procesów dziejowych”.⁶³ Jako odpowiedź na

⁶¹ A. Czerniaków, *Szkodliwe zaniedbanie*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1938 nr 6-7, s. 133. Podobną sugestię – stworzenia literatury apologetycznej na temat judaizmu – proponował M. Wiessman z Tarnowa na łamach „Głosu Gminy Żydowskiej” w grudniu 1937 (*Zadanie apologetyki współczesnej*, 1937 nr 6, s. 132-134).

⁶² Z. Zmigryder-Konopka, *O równowagę duchową*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1938 nr 6-7, s. 139-140.

⁶³ „Nie posiadamy żadnych na to danych, by móc orzec, iż dążenia przyszłych pokoleń będą szły po linii pokolenia dzisiejszego. Zauważmy, że programy, wysuwające hasła antysemityczne tylko pozornie mają charakter jednolity: objawia się on w negatywnym stosunku do Żydów, natomiast pozytywna strona działalności wyznawców tych hasel jest nad wyraz różnorodna, a przeciwieństwo dopiero stan realizacji hasel pozytywnych będzie miarodajny w oczach przyszłych pokoleń czy osądzeniu słuszności poczynań pokolenia dzisiejszego” – tamże.

to proponował „heroizm rzetelności”, wedle którego Żydzi zaczną wytwarzać „walory atrakcyjne, demagogiczne zaś oświadczenia niektórych ugrupowań o rzekomej niewartościowości obywatela-Żyda staną się w oczach przyszłych pokoleń wyraźnie czczym i dalekim od prawdy istotnej słowem”.⁶⁴

ZAKOŃCZENIE

„Żydzi polscy wiedzą, że jest to także ich kraj i że nie mają się gdzie podziąć” – deklarował Szalom Asz. Sytuacja ta miała swoje źródło w historii. Asz wskazywał na historyczne współistnienie Polaków i Żydów, jako że „od przeszło tysiąca lat oba te strumienie, Polacy i Żydzi płyną tem samym korytem, który zwie się polską ziemią” i fakt, że „od czasu, gdy ich tylko dopuszczono do obrony, Żydzi walczyli w obronie tej swojej ziemi rodzinnej. Od powstania Kościuszki poprzez Napoleona, powstania 1830 i 1863 roku, aż do ostatniej wojny, która urzeczywistniła nadzieje Polski”.⁶⁵

Zatem Żydzi na przestrzeni wieków – w dawnej Rzeczypospolitej, a także w okresie rozbiorów – zasłużyli sobie na pełnię praw obywatelskich w Polsce. Związek Żydów z Polską był związkiem, z którego obie strony czerpały korzyści, a sytuacja nie zmieniła się po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Dlatego doświadczenie historyczne nakazywało potraktowanie żydowskiej mniejszości jako szansy, a nie przekleństwa II Rzeczypospolitej:

I tak jak Żydzi nie mogą żyć bez Polski, tak też – jest to moje najgłębsze przekonanie – państwo polskie nie mogłoby się w sposób naturalny i pokojowy rozwinąć, gdyby wykluczyło Żydów i pozostawiło ich na łaskę losu [...]. Zależy to wyłącznie od Polski, co uczyni ona z trzymilionową ludnością żydowską: Czy uczyni z niej żywiol produktywny czy destruktywny [...]. Wszędzie dokąd przybywają Żydzi polscy, w Ameryce, Palestynie, Francji, wykazują oni swe zdolności, tylko nie w Polsce?⁶⁶

Dlatego, konkludował Asz: „Polacy muszą wstawić Żydów do swojego programu państwowego”, zaś „braterskie współzycie obu narodów [...] jest koniecznością życiową dla naszej kochanej i tyłoma łzami zroszonej ziemi”⁶⁷

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Sz. Asz, *Nie mogę dłużej milczeć*, s. 511.

⁶⁶ Tamże, s. 512.

⁶⁷ Tamże, s. 512, 513.

W pisarstwie historycznym lat trzydziestych można szukać ważnych wątków kształtowania świadomości obywatelskiej Żydów polskich. Maurycy Mayzel – tymczasowy przewodniczący Gminy Żydowskiej w Warszawie – z okazji 60-lecia Szkoły Rzemieślniczej nakreślił program, który stanowił podstawę programu edukacyjnego tej placówki. Miała ona bowiem wychować absolwentów, którzy „wkroczą na drogę codziennego życia, to i nadal z całym oddaniem pracować będą dla dobra Państwa, że jako rzemieślnicy starać się będą o podniesienie rzemiosła polskiego, a jako obywatele służyć będą za wzór i przykład, jakim dobry obywatel Rzeczypospolitej Polskiej być winien”. Szkoła miała zatem dążyć „do wypuszczenia z niej zastępów sił wykwalifikowanych zawodowo, które mają być i dobrymi Żydami i pełnowartościowymi Polami obywatelami”.⁶⁸ Obraz stosunków polsko-żydowskich w dziejach I i II Rzeczypospolitej miał zostać na nowo oceniony przez historyków żydowskich wraz z rozpoczęciem II wojny światowej.⁶⁹

⁶⁸ M. Mayzel, *W 60-lecie istnienia Szkoły Rzemieślniczej im. Dr. Ludwika Natansona*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1939 nr 7-8 s. 147. Z kolei M. Piątkowski (*Wychowanie obywatelskie w Gimnazjum Mechanicznym im. Dr. L. Natansona*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1939 nr 7-8 s. 174) pisał: „Wbrew wszystkim mocom piekielnym, które sprzysięgły się, by odstraszyć Żyda polskiego od Rzeczypospolitej, wychowawca kształtuje świadomość obywatelską chłopca i cementuje ją uczuciem, by chłopiec ten młodzieńcem opuściwszy mury szkolne świadomie i dojrzałe działał na rzecz Państwa. Śpieszy tu zresztą nauczycielowi z odsieczą naturalny w każdym człowieku instynkt gromadki i naturalna potrzeba miłości Ojczyzny. Ta praca wychowawcza podjęta zostaje pod hasłem: «Nic, co Polski dotyczy, nie może mi być obcym»”.

⁶⁹ Zob. S. Kassow, *Polish-Jewish Relations in the Writings of Emanuel Ringelblum*, s. 142-156.